

Muszynianki sprawiły zawód swoim kibicom

SIATKÓWKA. Muszynianki gładko przegrały we własnej hali pierwszy mecz ćwierćfinału Ligi Mistrzów. By awansować do następnej rundy, muszą wygrać we wtorek w Cannes spotkanie rewanżowe oraz „złotego seta”.

**BANK BPS FAKRO
MUSZYNIANKA – RC CANNES
0-3 (19-25, 18-25, 19-25)**

Sędziowali Peter Bajci (Słowacja) i Ljubomir Kovacević (Serbia).

Muszynianka: Werblińska, Bednarek-Kasza, Rourke, Radecka, Djurisić, Stam-Pilon, Zenik (libero) oraz Kaczor, Rabka, Gajgał, Kasprzak.

Cannes: Lipicer, Antonijević, Ravva, Centoni, Spasojević, Rasić, Cardullo (libero), Fomina, Kozłowa, Peron.

Wczorajsza potyczka z RC Cannes była dla zespołu z Muszyny ważnym sprawdzianem po nieudanym Pucharze Polski. Niestety, oblanym z kretesem.

Mecz rozpoczął się z 45-minutowym opóźnieniem, bo na 10 minut przed planowanym początkiem zgasło światło – jak się okazało w całej Muszynie. Gdy już siatkarki zaczęły grać, przyjezdne – atakami ze środka oraz blokami – wyszły na prowadzenie 5-0. Trener Bogdan Serwiński wziął czas. To pomogło, bo Rourke zdobyła trzy punkty i było 3-6. Od tego momentu na parkiecie rozgorzała walka. Na przerwie technicznej prowadziło Cannes 8-7, ale na drugiej już 16-13. Rywalki

nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa w tej partii.

Drugi set to popis skutecznej gry Spasojević i Rasić. Obie z łatwością ogrywały blok muszynianek, które popełniały również wiele błędów w odbiorze zagrywki. „Mineralne” próbowały walczyć, ale robiły to zbyt anemicznie, by odniosło skutek. Trener Serwiński dokonywał zmian, ale i to nie dało pożądanego skutku.

Do trzeciego seta muszynianki przystąpiły mocno rozbite psychicznie, a rywalki zaczęły od prowadzenia 3-1. Jednak po zagrywkach Bednarek-Kaszy i atakach Rourke był remis 4-4. Od tego momentu wreszcie mecz nabrał rumieńców. Zespół z Francji już tak łatwo nie zdobywał punktów, na tablicy najczęściej widniał remis. Niestety, rywalki znów zaczęły grać szybciej, obejmując prowadzenie 16-13. Ciężar gry wzięła na siebie Rourke, ale sama niewiele mogła zrobić. W końcu i ona zaczęła popełniać błędy. Jeszcze przy stanie 16-18 była szansa na dogonienie RC Cannes, ale znakomicie dysponowana Rasić dała przyjezdnym kolejne punkty. Set i mecz zakończyła Ravva.

Trzy zawodniczki Cannes: Spasojević, Rasić i Ravva zdobyły w sumie 46 punktów (na 75 całego zespołu). W zespole gospodyń Rourke zdobyła ich 15, Werblińska 11.

(KOW)



Atakuje Rachel Rourke (Muszynianka), blokuje Victoria Ravva